



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1661)

79. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 8 marca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 15)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemykowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dzień dobry. Witam wszystkich na kolejnym posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Witam bardzo serdecznie, a ponieważ dzisiaj jest Dzień Kobiet, życzę pani Ewie i wszystkim pozostałym dziewczynom z naszej komisji wszystkiego najlepszego. Ja już składałem im życzenia, ale teraz przekazuję je w imieniu was wszystkich. Niech wielka miłość je czeka i wiele radości.

Kompletujemy skład komisji, za chwilę będzie komplet. A teraz, korzystając z czasu, senator Sergiusz Plewa powie nam parę zdań o pięknym kraju, w którym był, o nazwie Jordania. Przede wszystkim pan senator chce wystąpić z apelem. Tak więc, proszę bardzo, oddajemy mu głos.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Byłem w Jordanii na konferencji na bardzo ciekawy temat, sformułowany w postaci zapytania: czy istnieje możliwość dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego?

W konferencji wzięły udział dwadzieścia dwa państwa, ja byłem przedstawicielem Polski, był też przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Konferencja trwała dwa pełne dni. Po wystąpieniach stwierdzono, że taki dialog jest możliwy, a wręcz konieczny.

Dzięki pomocy naszej ambasady i konsulatu w Ammanie spotkałem się z Polonią, która jest w Jordanii nieliczna, bo jak mi podano, jest tam dwieście dwadzieścia dziewięć osób. To są panie, które wyszły za mąż za Arabów i panowie, którzy się ożenili z Jordankami. W tej grupie dwustu dwudziestu dziewięciu osób jest dziewięćdziesięcioro parę dzieci i młodych osób do lat osiemnastu.

Szanowni Państwo, na uwagę i pochwałę zasługuje działanie naszej ambasady, a szczególnie naszego konsulatu. W piwnicy budynku ambasady, który stanowi własność Polski, zlikwidowano basen i utworzono świetlicę właśnie dla tej grupy osób. Odbywają się tam różne spotkania, także choinkowe dla dzieci, nawet dyskoteki.

Jestem usatysfakcjonowany spotkaniem z Polonią, w którym wzięło udział w granicach stu Polonusów. Pan ambasador i pan konsul byli bardzo wychwalani przez tę społeczność.

I teraz jest prośba, z którą zwracam się do fundacji, za których pośrednictwem Senat wspomaga Polonię. Oni proszą o polską prasę, polskie książki, jakieś biblioteczki,

kasety z polskimi filmami. Jeżeli któraś z fundacji – czy Semper Polonia, czy Wspólnota Polska – podjęłaby temat, byłbym bardzo wdzięczny i zobowiązany. Szczególnie jest prośba o prasę, bo do ambasady przesyłki kurierskie docierają raz, dwa razy w miesiącu.

Ta społeczność polonijna spotyka się tam dość często w większych czy mniejszych grupkach. Warto by zwrócić na nią uwagę. Podziękowali Senatowi za zestaw – telewizor, urządzenie odgrywające i przegrywające – z którego korzystają daleko od Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dziękuję. Poproszę o pisemną notatkę w tej sprawie, prześlemy to zainteresowanej organizacji, żeby podjęła ten temat.

Senator Szydłowski już jest gdzieś na korytarzu, senator Kurska dojedzie trochę później. Jest problem z obecnością senatorów na posiedzeniu komisji ze względu na choroby, a także na inne przyczyny, ale będzie nas wystarczająco, żeby podjąć decyzje, więc możemy rozpocząć.

Głos ma pan dyrektor Piotr Miszczuk, przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych.

Chcę poinformować naszych gości, wnioskodawców, że na poprzednim posiedzeniu Senatu ustaliliśmy taki regulamin obrad, że będziemy zapoznawać państwa ze stanowiskiem zespołu, omawiać poszczególne wnioski, będą pytania do wnioskodawców, przedstawiciele fundacji i wspólnoty mogą dodatkowo zabierać głos, a później we własnym gronie senatorskim będziemy głosować, czyli bez waszego udziału.

Serdecznie witamy pana profesora Nicieję, tym bardziej że jest trochę nawet niespodziewanie, nie potwierdzał obecności. Tym bardziej go witamy.

Proszę bardzo, pan dyrektor Piotr Miszczuk ma głos.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wczoraj Zespół Finansów Polonijnych analizował te dwie książki, które państwo macie. Jedna książka to są wnioski programowe i jeden inwestycyjny, które zostały odłożone po posiedzeniu komisji i posiedzeniu Prezydium Senatu, druga książka to są nowe wnioski, które zostały zgłoszone w tym pierwszym terminie, czyli do końca stycznia bieżącego roku.

Jak wygląda sytuacja? Otóż po posiedzeniu Prezydium Senatu i po poprzednim posiedzeniu prezydium komisji do rozdysponowania pozostało 14 milionów 778 tysięcy zł na zadania programowe i 10 milionów 254 tysiące zł na zadania inwestycyjne. W tych dwóch książkach mamy wnioski na kwotę 20 milionów 860 tysięcy 800, a więc gdyby dojść, że tak powiem, do zera, czyli załatwić tylko to, co jest w tych dwóch książkach, nie zostawiając pieniędzy na to, co będzie się działo w przyszłości, musielibyśmy obciążyć z tego ponad 6 milionów zł. A zaznaczam, że nie wszyscy złożyli wnioski, bo mają jeszcze na to czas. Na wszystkie działania we wrześniu, październiku, listopadzie, grudniu można składać wnioski do końca marca. Oczywiście robiliśmy przymiarę, z udziałem przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji

„Semper Polonia” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a później we własnym gronie. Najpierw próbowaliśmy obciąć te wydatki o 25%, ale okazało się, że to za mało, trzeba było ciąć znacznie bardziej, aby zostały jakieś pieniądze. To, co państwu w tej chwili zaproponowaliśmy w protokole z posiedzenia zespołu, już po tych cięciach, spowoduje, że na zadania programowe dla pozostałych wnioskodawców, a więc na to wszystko, co będą oni zgłaszać, zostanie do końca roku około 500 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o naszych głównych beneficjentów, czyli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz dwie fundacje: Pomoc Polakom na Wschodzie i Semper Polonia, byłoby to mniej więcej – mniej więcej, jeszcze raz mówię – tyle, ile w roku ubiegłym, minimalnie więcej. To się trochę zmienia, jeśli chodzi o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ponieważ w tym wypadku rozdzieliliśmy zadania. Jak państwo widzicie, jedna część to zadania typowo programowe, druga część to są zakupy inwestycyjne, a więc one będą finansowane z innych środków – z zadań i zakupów inwestycyjnych. Zresztą ten wniosek był na poprzedniej komisji, został przyjęty do realizacji.

Ostatecznie po różnych przymiarkach zaproponowaliśmy komisji, aby jeszcze około 500 tysięcy zł ze środków na zadania programowe mogło pozostać do rozdzielenia przy następnych działaniach i następnych wnioskach, które będziemy rozpatrywali. Jest ich sporo, na przykład do tej pory Caritas Polska występowała z jednym ogólnym wnioskiem i tylko wniosek Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego był traktowany jako oddzielny. Teraz natomiast Caritas ordynariatu występuje z oddzielnym wnioskiem, a Caritas Polska generalnie występuje nie z jednym wnioskiem, lecz z kilkunastoma diecezjalnymi wnioskami, których do tej pory jeszcze nie rozpatrywaliśmy. Są one różne, niektóre nawet na 700 tysięcy zł. Oczywiście takiej kwoty nie ma, Caritas dostawała około 300 tysięcy zł i teraz na nas spadnie podział tych środków, a nie na nich, i my będziemy musieli podejmować decyzje.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nikt nie będzie zadowolony: ani nasi najważniejsi beneficjenci, ponieważ te cięcia są spore w stosunku do tego, co planują, ani ci pomniejsi, drobni. Praktycznie biorąc, jeżeli chodzi o pewne działania, koncentrowaliśmy się tylko na kwestiach wyżywienia i zakwaterowania, reszty wydatków przedstawionych w tych wnioskach po prostu nie uwzględniliśmy.

To tyle, Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o kwestie ogólne. Jeżeli będą jakieś wnioski czy sugestie w tej wstępnej części dyskusji, będziemy starali się je wyjaśniać, ale chciałbym, żeby wszyscy wiedzieli, jaka jest sytuacja. Na poprzednim posiedzeniu komisji mówiliśmy, że jest dużo większe zapotrzebowanie na środki niż do tej pory i większość organizacji, które wystąpiły z wnioskami, zdecydowana większość, po raz pierwszy z czymś się do nas zgłosiła. Tylko nieliczne organizacje już wcześniej się zgłaszały, są nam znane, rozliczały się z tych środków, ale teraz każda wystąpiła o wiele więcej. Nie mamy zastrzeżeń co do pewnych potrzeb, bo niektóre wnioski są bardzo dobrze i szczegółowo uzasadnione, ale mamy określoną sumę pieniędzy i w ramach tej kwoty musimy się po prostu utrzymać. Dziękuję bardzo, wstępnie to tyle.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję. Stanowisko Zespołu Finansów Polonijnych jest nam znane. Oprócz wystąpienia pana dyrektora Miszczuka jest pisemne sprawozdanie zespołu z uzasadnieniem do poszczególnych pozycji.

Sugeruję, żeby w pierwszej kolejności zabrali głos przedstawiciele obecnych tutaj organizacji, a więc Wspólnoty Polskiej, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Semper Polonii – chyba te trzy organizacje są tutaj – i powiedzieli, z czym się zgadzają, a jeżeli się nie zgadzają, to dlaczego. Później senatorowie będą zabierać głos, pytać itd.

Zacniemy od Wspólnoty Polskiej. Proszę bardzo.

Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Ryszard Brykowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Kiedy wczoraj spotkaliśmy się na roboczym posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych, usłyszeliśmy, że musimy wspólnie, trzy największe organizacje, zrzec się 3 milionów 500 tysięcy zł, bo tyle brakuje. Dzisiaj dostaliśmy dokumenty, z których wynika, że 3 miliony 497 tysięcy 895 zł zostało obcięte z dotacji dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, przeznaczonej na te tematy, o których żeśmy wczoraj rozmawiali. Zostawiam to bez komentarza.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

To cały głos Wspólnoty Polskiej na teraz?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, proszę bardzo.

Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Władysław Bilut:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zgodnie z intencją komisji, a także Zespołu Finansów Polonijnych Senatu, zresztą całkiem trafną, przeprowadziliśmy koordynacyjne prace w gronie tych trzech beneficjentów środków senackich – mam tutaj na myśli rozmowy i uzgodnienia podmiotów działania: Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Fundacji „Semper Polonia”. Urealniliśmy wnioski Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” również poprzez przybliżenie w formie prezentacji, na czyją rzecz, jakich podmiotów, chcemy działać na Wschodzie. Wydaje mi się, że to pomogło w osiągnięciu czytelności i w uzgodnieniach koordynacyjnych dotyczących tych wniosków. Dzięki temu one były w miarę racjonalne i adresowane w sposób bezpośredni do tych, którym chcemy pomagać i wspierać ich działalność.

Stan, który został zaprezentowany po posiedzeniu zespołu, odzwierciedla sytuację finansową budżetu i w ogóle możliwości wspierania działalności Polonii i Polaków za granicą. Ograniczenia, które zostały wprowadzone, w sumie na ponad milion złotych, są oczywiście stosunkowo duże w skali wniosków, bo kwoty, o które występowano, nie były wielkie. Praktycznie biorąc, cięcia są na poziomie 40%. Realia są takie, jakie są, przyjmujemy to do wiadomości. Jutro siądziemy z zarządem i będziemy po prostu dokonywać przeglądu tych wniosków, eliminować niektóre, żeby to urealnić do takiego poziomu, jaki nam tutaj dzisiaj przedłożono. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Prezes Hauszyld, proszę bardzo.

Prezes Fundacji „Semper Polonia”

Marek Hauszyld:

Mam bardzo mieszane uczucia, Drodzy Państwo, związane w ogóle z pracą zespołu i potem wnioskami, które są przyjmowane przez szanowną komisję. Otóż macie państwo za mało czasu – mówię do państwa senatorów – żeby dokładnie zapoznać się z merytorycznymi wnioskami, przygotowanymi przez podmioty zajmujące się działalnością na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Nie będę ukrywał, że bardzo często bazujecie na opinii Zespołu Finansów Polonijnych, czego wyraz nieraz dawaliście.

Przychylność, z jaką spotykamy się w kontaktach z Polonią, nie wynika z tego, że mówimy, jakie mamy trudności, jakie mamy kłopoty, lecz z tego, że przyjmujemy ich postulaty, ich prośby jako coś całkiem naturalnego. Wypowiedź pana senatora Plewy o zapotrzebowaniu Polaków mieszkających w Jordani na książki, kasety DVD, filmy ja przyjmuję bardzo pozytywnie. Panie Senatorze, będę to realizował, ponieważ fundacja działa bez granic, zrobimy to w tym roku, jeżeli pan przekaże nam dane. Ale z drugiej strony, proszę pamiętać, że jesteśmy jedynym podmiotem, który ma wielki udział środków własnych w realizowanych programach, poświęca na tę działalność sporo czasu, i jest za to karany. Drodzy Państwo, jesteśmy karani, dlatego że mamy duży udział środków własnych.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Z dużą satysfakcją chciałbym powiedzieć państwu dwa słowa na temat wyników kontroli, jaką przeprowadziła u nas Najwyższa Izba Kontroli.

Otóż rzadko się zdarza, aby protokół NIK o wykorzystaniu środków publicznych, czyli tych pieniędzy, które państwo nam powierzyliście w poprzednich latach, zawierał taką ocenę: Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie ocenia wykorzystanie przez fundację dotacji na wykonanie zleconych zadań państwowych. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli fundacja racjonalnie gospodarowała środkami publicznymi przeznaczonymi na realizację zadań państwowych. W okresie objętym kontrolą, czyli w latach 2003–2004, były one wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, w granicach kwot określonych w umowach. Ewidencja księgową tych wydatków była prowadzona poprawnie, a dowody księgowe nie budziły zastrzeżeń pod względem formalno-rachunkowym. Fundacja prawidłowo i terminowo wywiązywała się z obowiązków sprawozdawczych.

Mnie się wydaje, że to jest najlepszy dowód na to, że powierzacie państwo pieniądze organizacji, która działa transparentnie i przejrzysto. I jesteśmy karani właśnie za to, że tak działamy. Jeżeli chcemy wystąpić o jakieś kwoty, to nie robimy od razu listy życzeń, lecz na podstawie opinii rady programowej fundacji, w której skład wchodzi najwyższe autorytety w tym kraju, ograniczamy potrzebne kwoty i dopiero te minimalne są przedstawiane Senatowi.

Teraz widzę, że jesteśmy karani za to, że rozwijamy nowy rodzaj aktywności młodzieży polonijnej, którą chcemy wykorzystać między innymi do tego, by mogła ona kontrolować i w jakiś sposób monitorować wydatki i inwestycje, na które państwo dajecie pieniądze. Młodzieży skupionej w klubach stypendystów mamy od początku

działalności fundacji blisko siedem i pół tysiąca. Tworzą się też nowe, nowej jakości organizacje polonijne. I za to wszystko jesteśmy karani. Zespół Finansów Polonijnych obcina środki na pozycję: rozbudowa bazy danych, czyli na element, który pomaga nam w zasadzie bezkosztowo, bo na pomocą Internetu, kontaktować się z naszymi stypendystami. Nie wiem, co spowodowało, że tak lekką ręką to skreślono. Nie będę mówił o innych elementach, które zostały ścięte, o „Ex Libris Polonia”.

Droży Państwo, na poprzednim posiedzeniu komisji mówiłem, żeby państwo zapytali dyrektora działu polonijnego w Senacie RP, pana Artura Kozłowskiego, jak oni sami wykorzystują te środki, jak oni sami oceniają to, co myśmy zrobili w poprzednich latach. Nie macie do końca tej wiedzy. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kto jeszcze?

Najpierw proszę, żeby, dla porządku, pan dyrektor Miszczuk jeszcze raz powiedział, a każdy zapamiętał bądź spisał, ja też, jaką kwotę dysponujemy przed dzisiejszym posiedzeniem i ile zespół proponuje z tego wydać; na początku było to przedstawione.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Będę mówił przede wszystkim o zadaniach programowych.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Tak, wyłącznie.)

Po ostatnim posiedzeniu Prezydium Senatu do rozdysponowania została kwota 14 milionów 778 tysięcy 462 zł. Jeszcze raz powiem: 14 milionów 778 tysięcy 462 zł. Zaległości, czyli to, co zostało przeniesione z poprzedniego posiedzenia – bo wnioski miały być uzupełnione, organizacje miały się spotkać i uwzględnić pewne określone kwestie – to jest kwota 19 milionów 70 tysięcy 229 zł. Tak więc to nie jest tak, jak stwierdził pan profesor Brykowski, że o obciążeniu dotacją 3 miliony 500 tysięcy zł, kiedy trzeba było obciążyć w ogóle 4 miliony 500 tysięcy zł, żeby wyjść na zero. Na zero. Do tego dochodzą nowe wnioski, czyli to, co jest w tej drugiej książce, na kwotę 1 milion 790 tysięcy 578 zł. W sumie daje to 20 milionów 860 tysięcy 807 zł. Na taką kwotę wpłynęły wnioski do rozpatrzenia.

Pieniądzy natomiast mamy – jeszcze raz to powtarzam – 14 milionów 778 tysięcy zł. Tak więc trzeba zmniejszyć tę kwotę o 6 milionów 100 tysięcy zł, żeby wyjść na zero i wtedy nie będzie już żadnych pieniędzy na to, żeby rozpatrywać dalsze wnioski. Przecież jeszcze do końca marca będą napływały wnioski na zadania, które będą wykonywane od września do grudnia, bo tak to zrobiliśmy. Taka jest rzeczywistość, tyle mamy pieniędzy, tyle mamy wniosków, i tak trzeba do tego podchodzić. Ukarani zostali wszyscy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wszyscy będą niezadowoleni. My jesteśmy w najgorszej sytuacji, bo jesteśmy tymi wrednymi, którzy dają tę pierwszą propozycję, tak jak powiedział pan prezes Hauszyld, a państwo albo przystajecie na to, albo nie, a prezydium później musi zrobić to samo. Bo przecież musi zrobić coś z tymi kwotami, nie da więcej pieniędzy niż ma, takiej możliwości po prostu nie ma. My cały czas mówimy, że potrzebujemy 50 milionów zł. Być może akurat przy

tym układzie, gdyby były te 2 miliony zł więcej na działalność programową, moglibyśmy coś tam zrobić. Chociaż, jak widać, nie bardzo, bo to też nie załatwia sprawy. Gdybyśmy chcieli zrealizować wnioski tylko głównych naszych beneficjentów, to potrzebowałibyśmy 3 milionów 500 tysięcy zł, co najmniej, żeby załatwić te wszystkie sprawy. Taka jest brutalna rzeczywistość.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

A ile pieniędzy teraz jest rozdysponowanych w tych pozytywnych opiniach?

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, w pozytywnych opiniach jest rozdysponowane w tej chwili 14 milionów 200 tysięcy zł, ponieważ część kwot z tych wniosków, przede wszystkim Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, tych drobniejszych, czyli 422 tysiące zł, bodajże, przejdzie do zakupów inwestycyjnych. Tak więc około 14 milionów 200 tysięcy zł jest rozdysponowane, czyli na wszystkie pozostałe sprawy zostaje do końca roku około pół miliona złotych.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Mam pytanie: czy wszystkie wnioski, które wpłynęły do nas, są już rozpatrzone?)

Jest jeszcze około stu wniosków, które nie są rozpatrzone, nie wiadomo też, ile wniosków wpłynie do końca marca, czyli na zadania w tych czterech ostatnich miesiącach. Założyliśmy bowiem, i wszyscy zostali o tym powiadomieni, że do końca stycznia składają wnioski ci, którzy wykonują zadania do końca sierpnia – chodziło o to, żeby objąć akcję letnią – natomiast pozostałe wnioski można składać do końca marca. I dlatego nie wiemy, ile ich może wpłynąć. Dojdzie do tego cała akcja zimowa, dojdą jeszcze święta.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Szanowni Państwo – zwracam się do Wspólnoty Polskiej – proszę jak najszybciej przygotować wnioski i przedyskutować sprawę wniosków inwestycyjnych, tę drugą część: zadania nowo rozpoczynane. Da nam to odpowiedź, czy możemy już teraz, w marcu czy na początku kwietnia, zdecydować o ewentualnym przesunięciu środków inwestycyjnych na zadania programowe. Z drugiej strony, jeśli chcemy realizować zadania inwestycyjne, to musimy już w marcu powiedzieć, które zadania.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Myśmy złożyli wszystkie nowe wnioski inwestycyjne, w tej chwili one są w Kancelarii Senatu i nie wiem, kiedy będą rozpatrywane przez zespół.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Na całą kwotę, łącznie prawie 15 milionów zł, na stare zadania, kontynuowane, i nowe, ale to państwo zdecydujecie. Nie wiem, kiedy będzie najbliższe posiedzenie zespołu.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, faktycznie dzisiaj wpłynęły od Wspólnoty Polskiej wnioski na dotację na zadania kontynuowane. Sprawa jest załatwiona, już poprzednio została ona załatwiona. Dzisiaj będziemy mieli jeszcze jeden wniosek, który musiał zostać rozbity.

Z naszej strony procedura będzie taka, że nie będziemy rozpatrywać nowych wniosków inwestycyjnych bez opinii MSZ. Dotychczas było tak, że była opinia MSZ, przedstawiciele Senatu wyjeżdżali, żeby na miejscu zapoznać się z tymi nowymi inwestycjami i dopiero na tej podstawie podejmowaliśmy decyzje. Czy taka procedura będzie do końca, trudno mi w tej chwili powiedzieć. My jednak nie będziemy rozpatrywać wniosków, dopóki nie będzie opinii ze strony MSZ co do ich zasadności.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze, wobec tego proponuję, żebyśmy jutro albo w czwartek sobie porozmawiali i ustalili procedurę dalszego postępowania w tym zakresie.

Wnioski programowe opiewają na 20 milionów 860 tysięcy zł, jest 14 milionów 800 tysięcy zł, zespół rozpatrzył pozytywnie wnioski na 14 milionów 200 tysięcy zł. Taka jest wyjściowa sytuacja.

Z informacji, jakie wpłynęły od państwa, od Wspólnoty Polskiej i Fundacji „Semper Polonia”, wynika, że jest niezadowolenie z podjętych decyzji. Jeśli chodzi o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, rozumiem, że będzie ona dostosowywać się do środków, które Senat zatwierdzi.

Proszę bardzo, głos mają senatorowie. Senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Już po raz czwarty uczestniczymy w dopinaniu budżetu naszej komisji i zauważyłem, że z każdym rokiem jest to coraz trudniejsze. Każdego roku jest coraz trudniej jak gdyby zaspokoić wszystkie potrzeby, które zgłaszają nasi beneficjenci.

Kwota, wokół której się poruszamy, czyli tej dotacji budżetowej, jest mniej więcej taka sama, wzrastają natomiast zadania. Oczywiście ja zdaję sobie sprawę z tego, że to nie są żadne wydumane sprawy, bo państwo przygotowujecie zapotrzebowanie na podstawie wniosków płynących od naszych rodaków, czyli od Polonii i Polaków za granicą. Zmieniają się też pewne tendencje tej opieki. Ja wiem, że nawet gdyby było do rozdysponowania 60 milionów zł, też byłoby to za mało, 80 milionów zł też byłoby za mało, bo te potrzeby wzrastają. Trzeba sobie od razu powiedzieć, że kwota jest sztywna, tego się nie da zmienić i dlatego my musimy dostosować się do tego, co jest, trzeba zrobić pewną selekcję zadań.

Na początku działalności w odrodzonym Senacie komisji było może łatwiej, bo wtedy najważniejsza była sprawa utrzymania polskości, nauki języka na poziomie podstawowym i te zadania były może bardziej skryształizowane, prostsze, nie było tak dużo rozbudowanych beneficjentów. I kiedy zastanawiam się nad tym, nasuwają mi się tu dwie uwagi. Oczywiście przyczyna, którą podam, jest cząstkowa. Obserwuję, podobnie jak państwo, że wzrasta liczba organizacji, które zajmują się działalnością okołopolonijną. To jest, bez wątpienia, bardzo wyraźnie widoczne. Dzieje się tak głównie na terenach dawnej Rzeczypospolitej na Wschodzie, gdzie dla ludzi, którzy żyją w skrajnej czasami nędzy, jest to sposób utrzymania się, jest to sposób na życie. Powstają więc nowe organizacje, które rywalizują z innymi, rodzą się kłótnie, swary, awantury straszliwe, niekiedy też kompromitujące Polskę i organizacje polonijne.

I dlatego mam prośbę, aby zwracać uwagę na tego rodzaju działalność, może nie tyle pozorowaną, bo tego słowa bym nie użył, ile niekoniecznie potrzebną, żeby nie następowało takie rozdrobnienie, jakie widzimy w wielu organizacjach.

Teraz druga sprawa. Zmienia się jak gdyby jakość opieki nad naszymi rodakami. Najpierw były szkółki, które budowaliśmy, bo chodziło o podtrzymanie języka polskiego i polskości. Jako dziennikarz miałem wtedy możliwość przebywać wielokrotnie w krajach bałtyckich i obserwować, jak to wszystko powstaje, widziałem ten wielki entuzjazm, z jakim podchodzono do nauki języka polskiego. Ale teraz, proszę państwa, to już nie wystarcza. Teraz trzeba kształcić naszych rodaków i ich dzieci, kształcić i pomagać im, żeby w swoich środowiskach byli kimś, żeby wrócili tam i mogli krzawić polskość. I dlatego, moim zdaniem, należy jak największy nacisk położyć teraz na kształcenie naszej młodzieży i nie żałować na to grosza. Bardzo surowo natomiast trzeba obchodzić się z organizacjami, które czasami żyją tylko po to, żeby się utrzymać. Taka jest moja cząstkowa refleksja, bo jest jeszcze dużo innych zagadnień. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pan senator Plewa, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję. W zasadzie mój poprzednik wyczerpał prawie w całości mój temat. Ja mam tylko pytanie do pana dyrektora Miszczuka, czy wszystkie formalnie złożone wnioski były rozpatrywane przez zespół.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Nie, już mówiłem, że nie. Tylko część, że tak powiem, ciągle wybieranych wniosków, bo to jest tak: ktoś przysyła do nas wnioski, my go wstępnie analizujemy i jeżeli on ma jakieś braki czy coś jest źle policzone, coś źle zrobione, są jakieś niejasności, odsyłamy go z prośbą o korektę. Z tych wniosków natomiast, które są, że tak powiem, *correct*, w porządku, robimy taką książkę i wtedy one są omawiane na posiedzeniu naszego zespołu, później komisji, a następnie prezydium. Kolejne wnioski zo-

stały rozpatrzone, ale następne wnioski do nas napływają, pod koniec marca trzeba będzie zwołać trzecie posiedzenie zespołu, żeby je rozpatrywać. Tych wniosków będzie jeszcze około setki.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, kto następny?

Ja bym prosił o wyjaśnienie, czy sprawa wydania czwartego i piątego tomu „Encyklopedii polskiej emigracji” jest wyjaśniona, bo myśmy dwukrotnie to analizowali. To wydawnictwo jest w dużym stopniu skomercjalizowane. Czy dofinansowanie tych dwóch tomów kwotą 100 tysięcy zł jest bezwzględnie konieczne?

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, my dofinansowaliśmy pierwszy i drugi tom, trzeci dofinansowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jak na razie, nie zdążono wyłączyć z przetargów pozostałych ministerstw, i ministerstwo nie może dopomóc w niczym, jeśli chodzi o wydanie tej encyklopedii.

Nie wiem, czy ktoś to widział, to są właśnie te tomy encyklopedii, i to jest faktycznie cenna publikacja, naprawdę godna uwagi. Uważamy, że skoro to finansowaliśmy, nadal trzeba to robić, zresztą taka była też gorąca prośba Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Czy jesteśmy na sto procent pewni, że to jest... jakby to nazwać... sprawa dla nas priorytetowa, miałbym wątpliwości, ale chodzi o to, że sytuacja jest taka: są wydane trzy tomy, chce człowiek wydać dwa kolejne, a całość składa się właśnie z pięciu tomów. I teraz trzeba sobie odpowiedzieć: czy wyrazić na to zgodę, czy nie? Nie ulega wątpliwości, że jest to częściowo przedsięwzięcie komercyjne, ale te encyklopedie dostają ci, którzy są gdzieś tam za granicami, inni natomiast kupują.

Jeśli trzeba coś więcej na ten temat, to mamy dokumenty, które zostały przedstawione przez pana Kucharskiego.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dziękuję. Ja pytam, żeby wszyscy to słyszeli, nie chodzi o mnie.

Teraz drugi temat: są odrzucone dwa wnioski oświaty polskiej za granicą w sprawie festiwalu „Kwiaty Polskie” i zespołu Wileńszczyzna. Pytam w związku z tym, czy finansowania tych przedsięwzięć w ogóle w tym roku nie przewidujemy, czy może ktoś wcześniej, na przykład Wspólnota Polska...

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Nie, nie, Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o „Kwiaty Polskie”, to wniosek został odłożony, ponieważ są wątpliwości co do zakresu finansowania. Tu chodzi o prawie 200 tysięcy zł. Zwróciliśmy się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą

o pilny monitoring tej całej sytuacji, ponieważ w tym roku tam planowano, żeby te wielkie imprezy trochę inaczej się odbyły. Między innymi chodziło o przesunięcie ich w czasie i wykorzystanie zespołów polonijnych, które będą na festiwalu w Rzeszowie. Rozmowy trwają. W takiej sytuacji uważamy, że finansowanie dwóch dużych imprez tego typu na Litwie jest bezcelowe. Układ będzie więc taki, że albo będą te „Kwiaty Polskie”, jeśli się dogadają, albo później będzie impreza znacznie rozszerzona. I jest właśnie wniosek o odłożenie tych kwestii do wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o sprawę zespołu Wileńszczyzna i sfinansowanie uszycia kompletu strojów, zespół uważa, że teraz bardziej potrzebny jest komplet strojów dla zespołu Wilia, który w tym roku będzie obchodził pięćdziesięciolecie istnienia. Są prośby do Senatu, do różnych organizacji o sfinansowanie uszycia przynajmniej jednego kompletu strojów – bardziej jest to potrzebne dla zespołu Wilia niż dla zespołu Wileńszczyzna. Podjęliśmy więc decyzję, żeby sfinansować stroje przede wszystkim dla tego zespołu, tym bardziej że odbędzie się ten wielki, galowy, jubileuszowy koncert. Przecież tam przewinęło się przez te pięćdziesiąt lat ponad tysiąc osób.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

A co się dzieje w tej drugiej sprawie?

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: W której?)

W sprawie Wilii. Kto składał wniosek i czy jest on rozpatrywany? To ciąży na nas, bo ten wniosek był składany na nasze ręce 30 stycznia.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu**

Piotr Miszczuk:

No właśnie, Panie Przewodniczący, problem polega na tym, że nikt nie zgłosił żadnego wniosku, jeśli chodzi o kwestię dotyczącą generalnie jubileuszu czy też uszycia strojów dla zespołu Wilia. Wygląda na to, że inicjatywa musi wyjść od nas, chociaż nie chcielibyśmy tego robić, zlecając komuś to zadanie. Ani Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ani Fundacja „Oświata Polska za Granicą”, ani Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nie zrobiły żadnego kroku w tym kierunku.

(Głos z sali: Mimo że szefowa zespołu wiedziała o tym, że ma złożyć wniosek, w czasie naszej wizyty rozmawiałem z nią i o tym mówiłem.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Wniosek jest...

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Wniosek jest, Panie Przewodniczący...)

Ponieważ wniosek był składany w obecności pana prezesa Jendrycha, to proszę, żeby fundacja skontaktowała się z biurem polonijnym podczas pana pobytu w Wilnie. Uważamy, że ten zespół i wielki jubileusz, szykowany na 30 kwietnia, zasługuje na osobne potraktowanie. Prosimy więc bardzo, żeby jak najszybciej się porozumieć wzajemnie, opracować i złożyć wniosek, żebyśmy w marcu na to odpowie-

dzieli. Przypominam, że uroczystości jubileuszowe są szykowane na 30 kwietnia, czyli jest niedużo czasu.

Jeżeli chodzi o festiwal „Kwiaty Polskie” i w ogóle pomysły artystyczne środowisk polskich w Wilnie, to rzeczywiście bardzo proszę, żeby biuro polonijne wspólnie z MSZ jak najszybciej przekazało tam informacje, bo my nie jesteśmy w stanie sfinansować i udźwignąć trzech imprez, jakie planowano. Oprócz jubileuszu zespołu Wilia planowano festiwal „Kwiaty Polskie” i przyjazd zespołów polskich z Rzeszowa do Wilna. Musi się to zakończyć dwoma imprezami, czyli jubileuszem i później uroczystościami z wykorzystaniem zespołów polskich z zagranicy – mam na myśli głównie zespoły z zachodniej części. I wtedy jest sensowne „pożenić” to z „Kwiatami Polskimi”, bo nie można ciągle kultywować tego w tradycyjny sposób. Poza tym, trzeba jak najszybciej odpowiedzieć, żeby pan Mincewicz nie przyjechał, tak jak w zeszłym roku, trzy tygodnie przed festiwalem, kiedy wszystko ponagrywał i trzeba było go indywidualnie finansować, bez przekonania, że to ma sens w takim wymiarze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jak nie ma, to będziemy decydować. Jest taki szkopał, że rzeczywiście, z jednej strony, rosną nowe zadania, bardzo ważne, z udziałem Semper Polonii, a z drugiej strony, utrzymują się stałe, tradycyjne, powtarzalne w pewnych cyklach imprezy, z których nie potrafimy, nie umiemy, nie widzimy potrzeby rezygnować i wydatki rosną.

Myśmy wprowadzili pełną demokrację przy rozpatrywaniu wniosków. Teraz sami mamy problem, bo tych wniosków wpływa znacznie, znacznie więcej niż środków. Kończy się kadencja Senatu, więc nic lepszego już się nie wymyśli. Na nową kadencję natomiast trzeba przemyśleć jak to wszystko zorganizować, czy Senat będzie dawał ogłoszenia, a wnioskodawcy będą się zgłaszali, czy w jakiś inny sposób będzie się to odbywało. Taki system, jaki jest obecnie, spowoduje, że Senat, który jest bardzo wysoko ceniony przez Polonię, ciągle będzie miał krechę u składających wnioski, bo będzie im przyznawał mniej środków. A państwo, którzy bezpośrednio kontaktujecie się z Polakami za granicą, niemożność załatwienia wszystkich spraw będziecie zrzucać na Senat. Chciałbym powiedzieć, chociaż będę w tym momencie mało sympatyczny, że mamy pisma, w których państwo informowaliście swoich kontrahentów, środowiska polskie, że nie możecie czegoś zrealizować czy dajecie na to mniej pieniędzy, bo Senat ich nie dał i kropka.

Do niedawna było tak: na przykład Wspólnota Polska, która jest największym udziałowcem i ma najbardziej rozbudowaną działalność, najwięcej form działalności, dotychczas systematycznie dostawała, założmy, 19 milionów zł na działalność programową – nie wiem, czy to jest taka kwota, ale założmy, że taka – i mniej więcej do tego się przymierzała. Teraz z jakichś względów mówi: złożymy wniosek na 25 milionów zł, bo tyle mamy zadań. Być może macie zapotrzebowanie na 30 milionów zł, a złożyliście na 25 milionów zł, a my nie damy więcej niż 19 milionów zł. Jeśli na przykład w Semper Polonii zrodzi się jakiś pomysł ciekawy, to oni powiedzą: my nie chcemy mniej mieć środków, a na swoje zadanie potrzebujemy pełnego sfinansowania. To wszystko kosztuje, tak jak mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu, a koszt może się zwiększyć o 30%. Ale poradzić sobie musimy, bo przecież nie ma innego wyjścia.

Czy jeszcze ktoś?

Pan dyrektor Miszczuk, proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Jeśli można, chciałbym się odnieść do tego, co powiedział pan senator Pawełek. Nam się wydawało, że co roku będzie prościej i łatwiej, a mamy coraz większe trudności i problemy, jeśli chodzi o rozdysponowanie tej kwoty. Nasz budżet zwiększył się o 2,8%, podczas gdy trzech naszych głównych beneficjentów złożyło wnioski na kwoty średnio większe o ponad 25%. I dlatego od razu powstaje problem, że komuś zabraknie pieniędzy. Sprawa jest trudna.

Odniosę się do pewnych spraw, które poruszył tutaj pan prezes Hauszyld. Jeżeli oni organizują stypendia, to później przybywa chętnych. Trzeba pomyśleć o nowych programach, stażowych i innych, bo to wszystko podnosi koszty, a przecież te stypendia to wszystko nakręcają, i słusznie, bo to jest logiczny ciąg: szansa dla maturzystów, stypendia i inne. Jeśli jednak ktoś musi podzielić to, co ma, będzie miał dylemat, komu zabrać, bo nagle okazuje się, że zapotrzebowanie wzrosło o 9%, o 20%, o 30%, a czasem o 40%.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Zgodnie z przyjętym regulaminem, dziękujemy naszym gościom. Podnosić rękę do głosowania będziemy we własnym gronie.

Jeszcze coś? Proszę bardzo.

**Prezes Fundacji „Semper Polonia”
Marek Hauszyld:**

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że na przykład na program „Ex Libris Polonia” myśmy złożyli początkowo wniosek z prośbą o dofinansowanie przez Senat kwotą ponad 1 milion 700 tysięcy zł. Po konsultacji z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” złożyliśmy potem drugą wersję wniosku – na 1 milion 500 tysięcy zł. To jest ten wniosek, który jest teraz. Otrzymujemy 1 milion 250 tysięcy tylko dlatego, że jesteśmy do bólu transparentni, pokazujemy wszystko. Nie została natomiast pokazana kwota, o którą myśmy się ubiegali na początku. A potem się mówi, że proporcjonalnie możemy ciąć w ten sposób czy w inny. Nie o to chodzi, myśmy naprawdę to analizowali.

Cieszę się z wypowiedzi pana senatora Pawełka, dlatego że dostrzegamy to, co będzie, stawiamy na nowe formy działalności i z tego się nie wycofamy.

Proszę więc o to, żeby przy rozpatrywaniu tych trzech wniosków Fundacji „Semper Polonia” Wysoka Komisja zwróciła uwagę na to, jak dokładnie są one przygotowane, a także na celowość tego wszystkiego. Państwo widzieliście naszą wystawę, którą zaprezentowaliśmy w Senacie, przedstawiając „Ex Libris Polonia”, a wiecie o tym, że nasze działania są adresowane do ludzi, którzy naprawdę na tym korzystają. Chcemy po prostu zagospodarować młodzież. Jak mamy to zrobić, jak możemy nauczyć młodzież polskości, jeżeli środki na taki bardzo pożyteczny program „Ocalmy od zapomnienia”, który robimy wspólnie z konsulatami, są obcinane o ponad połowę; jeśli środki na program „Ex Libris Polonia”, którego celem jest dostarczanie książek,

wiedzy – w różnej formie, również elektronicznej – również są obcinane. A przecież to jest naprawdę najlepsza promocja, najlepsza inwestycja w polskość. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Władysław Bilut:**

Można oczywiście długo argumentować. Głosy panów senatorów były bardzo trafne, oczekiwania środowisk polonijnych są coraz większe, budowane na różnych przesłankach. Ja oczywiście mogę zrozumieć argumentację moich kolegów z fundacji, która działa na tym wspólnym obszarze, ale z podziwem przyjąłem ostatnio informację jednej z fundacji w Małopolsce, że przekazano do bibliotek na Wschodzie sto sześćdziesiąt tysięcy książek. Przekazały je polskie wydawnictwa i polscy obywatele. Otrzymałem dzisiaj w Warszawie sygnały, że bardzo wiele osób chciałoby przekazać książki na rzecz tych bibliotek i wyposażyć je niekoniecznie za 1 milion 250 tysięcy zł. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan dyrektor Chodkiewicz.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Szanowni Państwo!

Zdaje się, że staliśmy się główną ofiarą tych cięć. Na koniec chciałbym powiedzieć, że szczególnie dotknęły nas tutaj dwie sprawy.

Po pierwsze, po poprzedniej decyzji komisji, kiedy postanowiono zmniejszyć środki na program działań dotyczących promocji spraw polonijnych, bodajże z 1 miliona 250 tysięcy zł na 1 milion 60 tysięcy zł, teraz zespół finansów zaproponował kolejne cięcie – o 170 tysięcy zł. To takie schodzenie trochę matematyczne, coraz bardziej w dół niezależnie od zawartości. Takie mam wrażenie, czytając te zapisy.

A po drugie, w ramach tych naszych wszystkich uzgodnień i w ramach jak gdyby specjalizowania się naszych instytucji, z pełną świadomością zaczęliśmy wycofywać się ze wspierania działalności gospodarczej środowisk polonijnych. Na ubiegłym posiedzeniu zespołu i komisji zrezygnowaliśmy z prawie całego programu, chcąc podtrzymać jak najbardziej program oświatowy. Ale widzę, że to cięcie programu oświatowego, ze wskazaniem – tutaj niewyraźnym, ale w dyskusji podnoszonym – cięcia przede wszystkim programu stypendialnego, boli nas i nie będzie nam łatwo się z tym pogodzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Szanowni Państwo, wbrew pozorom kilkadziesiąt pojedynczych wniosków innych instytucji nie decyduje o układzie finansów. Decydują trzy instytucje: Wspólnota

Polska i obie fundacje. Pozostali, mimo że jest ich coraz więcej, konsumują, wszyscy razem, niecały milion złotych.

Ponieważ do wydania jest 14 milionów 700 tysięcy zł, rozdysponowano 14 milionów 200 tysięcy zł, możemy utrzymać taki stan, jaki jest tutaj bądź przesunąć środki między poszczególnymi zadaniami czy między jednostkami. I w związku z tym pytam się, czy ad hoc, teraz lub za parę minut, ktoś z państwa, ze Wspólnoty Polskiej czy z którejś fundacji, zdecyduje, żeby w ramach środków, które tutaj się proponuje, dokonać jakiegoś przesunięcia. Można na przykład powiedzieć tak: jeśli już tak ma być, to zdejmijcie 200 tysięcy zł z tego zadania i dołóżcie, na przykład, do oświatowego. Bo naprawdę, jako komisja dzisiaj nie rozdysponujemy więcej pieniędzy niż 14 milionów 200 tysięcy zł. Pół miliona musi zostać na te sto wniosków plus to, co jeszcze życie nam podpowie, łącznie z wami.

Tak więc, czy możecie powiedzieć, że ratując ważniejszy program, z czegoś rezygnujecie, żeby był większy porządek? Jeżeli możecie zgłosić coś takiego, nam będzie łatwiej. Nie chcemy, żeby nas posądzono o to, że stosujemy jakiś tam klucz: mnożnik 0,89 czy 0,72, bo przecież nie o to chodzi. Czy jest jakaś propozycja? Jeśli jest, to proszę bardzo. Jeżeli nie, to będziemy się zastanawiać, jak to zrobić na podstawie naszych doświadczeń.

Członek Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Andrzej Jendrych:

To nie jest odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego, ale koresponduje z tematem książek. Otóż fundacji udało się zyskać darczyńcę trzydziestu siedmiu tysięcy książek, kompletnej biblioteki, która będzie przekazana niebawem do Wilna. To jak gdyby uzupełnienie poprzedniej kwestii książek. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:

Jeśli będzie trzeba, to pomożemy zawieźć te książki.

Nie widzę zgłoszeń. A, jeszcze, ponieważ będziemy ze sobą rozmawiać i korespondować, pozwolę sobie, korzystając z tego, że państwo są tutaj, poinformować, że jak rozumiemy, jubileusz Wili przejmie Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i wspólnie z nami przygotowuje wniosek. Jest to taki zacy jubileusz, oni w większości już mają wszystko, trzeba tylko przejąć dofinansowanie.

Kolejna sprawa. Z tego, co słyszę, chyba w środę będzie rozpatrywany wniosek dotyczący „Kuriera Wileńskiego”, a więc oczekujemy informacji, jeśli będziecie w występować w tej sprawie. Chcielibyśmy, żeby jak najszybciej, w kwietniu na przykład, wydać ostateczną decyzję w tej kadencji, czy pomożemy „Kurierowi” i w jakiej formie, czy nie. Przypominam, że jest to jedyna codzienna gazeta europejska.

I następna sprawa. Prosiłbym bardzo o odpowiedź, jak najszybciej, jak fundacja bierze do sprawy lokalu na Rylejewa. Ja przekażę drogą korespondencyjną, jaki niesympatyczny list otrzymaliśmy, może i do was został wysłany taki sam, od osób „zatraskanych” itd. Znajduje się tam wiele ukierunkowanych myśli. Generalnie wszyscy jak tu siedzimy jesteśmy za tym, żeby dążyć do wybudowania, wyremontowania, stworzenia domu polskiego we Lwowie z pełnym wyposażeniem. I oczekujemy, głównie od Wspólnoty Polskiej, bo ma największe doświadczenia inwestycyjne, a także od wszystkich środowisk, które interesują się Lwowem, żeby jak najszybciej podjąć ten

temat. Uważamy, że to środowisko w pełni zasługuje na to, żeby tam powstał pełnoga-barytowy, w sensie przestrzennym i programowym, dom polski. Nadal uważamy, że trzeba kontynuować rozmowy, jeśli chodzi o Sankt Petersburg i tam szukać lokalu, a także w Brześciu, bo tam też jest duże środowisko i to jest spore miasto itd.

Proszę bardzo.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Władysław Bilut:**

Panie Przewodniczący, odnośnie do pierwszego punktu, oczywiście z przyjemnością przejmujemy sprawę jubileuszu zespołu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeżeli idzie o punkt drugi, o sprawy gazety, będziemy o tym rozmawiać, trzeba będzie znaleźć formułę, żeby to mogło normalnie funkcjonować.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: Warunek jest taki, że ma być od nich porządny dokument, który będzie oceniony.)

Tak. I punkt trzeci. Oczywiście mamy wstępne uzgodnienie również ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, że jeżeli ten pomysł realizacji domu polskiego we Lwowie nabierze jakiegoś tempa, będziemy działać wspólnie. Mamy osiągnięte to porozumienie. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Wracając do Rylejewa 9, uważam, że trzeba tę nieruchomość zatrzymać dla fundacji, przynajmniej do czasu, kiedy powstanie duży dom polski, trzeba uzyskać te uprawnienia do jej użytkowania. Pan konsul generalny jest bardzo pozytywnie nastawiony do tej sprawy, chce pomóc, więc trzeba to wykorzystać. Jeżeli zarząd fundacji będzie chciał to załatwić na „tak”, to jestem na sto procent przekonany, że załatwi, bo poprzednio miałem wątpliwości, czy chciał załatwić na „tak”.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Maciej Krasuski:**

Szanowny Panie Przewodniczący, może odniosę się do sprawy tego lokalu przy ulicy Rylejewa 9. Chcę tylko poinformować, że były prowadzone rozmowy z merem miasta Lwowa i mamy obietnicę, na razie ustnie, zgodę na przekształcenie tego lokalu z mieszkalnego na lokal użyteczności publicznej na dwa lata. Co będzie dalej, nie wiemy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Na razie to wystarczy.

Dziękujemy państwu, teraz proszę obserwować, jaki dym poleci z komina.

(Brak nagrania)

Senator Sergiusz Plewa:

Już we własnym gronie. Ja absolutnie podzielam pogląd zespołu, że to byli fachowcy, na pewno rozpatrywali wszystko bardzo uczciwie. Teraz bardzo bym prosił pa-

na dyrektora o króciutką informację na temat tych odrzuconych wniosków, przy czym do niektórych propozycji odrzucenia nie mam uwag, ale na wszelki wypadek proszę o tę informację, chodzi mi o potwierdzenie. Na przykład, wniosek nr 62, pozycja siódma w części IIA opinii komisji. I tak po kolei, jeżeli pan dyrektor byłby uprzejmy.

(Senator Władysław Bułka: Można?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Władysław Bułka:

Ja proponuję, żebyśmy przy głosowaniu, przy rozpatrywaniu, mając to na piśmie, zastanawiali się czy głosowali tylko nad tymi kontrowersyjnymi wnioskami. Jeżeli ktoś z senatorów ma uwagi, niech powie: strona ta, punkt ten, a resztę przegłosujmy blokiem.

(Głos z sali: Podzielam.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym tylko zapytać, widząc takie wielkie zdegustowanie Wspólnoty Polskiej, czy tu w jakimś sensie jest realizowana ta strategia, która była na początku naszej działalności, powolnego odchodzenia od tego, że tylko Wspólnota Polska jest głównym beneficjentem i powodowania, że są nim również inne fundacje. Czy teraz nie wygląda na to, że Wspólnota Polska straciła stosunkowo dużo, a zyskała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacja „Semper Polonia”? Czy właśnie to powoduje takie zniechęcenie Wspólnoty Polskiej, czy też tych wniosków jest tak dużo, że nie było szans na to, żeby ich w jakimś tam stopniu zadowolić? Jak to jest, Panie Dyrektorze?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Pan senator Nicieja troszeczkę mnie uprzedził. Rzeczywiście mam nieodparte wrażenie, że Wspólnota Polska nadal zachowuje swój monopolistyczny charakter w dostępie do środków. Może to, co powiem, jak zwykle będzie kontrowersyjne, ale mam wrażenie, że w drugiej kolejności jest myślenie o tym, jakie są potrzeby Polonii, chociaż wiadomo, że one rosną, a w pierwszej, jakie są potrzeby własne – struktury, wielkiego aparatu ludzkiego, zapewne rosnących kosztów płacowych i innych. I myślę, że to wszystko bardziej pod to jest dopasowywane, w pierwszej kolejności, a dopiero w drugiej chodzi o prawdziwych beneficjentów, czyli Polonię i Polaków za granicą.

Jak patrzę tutaj na dwie tylko pozycje, gdzie w jednej jest 6 milionów zł, w drugiej są 3 miliony zł, czyli razem to jest 9 milionów zł, nie mówiąc o innych pozycjach, to myślę, że w zasadzie można napisać każdą kwotę. Jeśli ma się świadomość, że coś będzie obcinane, pisze się o 50% albo 100% więcej i dostaje co najmniej tyle, ile się chciało.

Popieram głos pana senatora Niciei, że miało być inaczej i jeżeli dzisiaj słyszę, że praktycznie tą dzisiejszą decyzją wyczerpujemy wszystkie dostępne pieniądze, prawie wszystkie, a ponad sto organizacji w ogóle nie będzie miało szans nawet na rozpatrzenie ich wniosków, jestem przeciwny takiemu postępowaniu. Uważam, że im więcej organizacji będzie miało możliwość uczestniczenia w pomaganiu Polakom, tym to będzie zdrowsze i tym lepsze na przyszłość, bo utrwalanie tego, co jest dotychczas, głównie w postaci Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, tylko dlatego, że taki stan zastaliśmy, jest kierunkiem, moim zdaniem, długofalowo niewłaściwym, jest tylko podtrzymywaniem pewnej skostniałej struktury wewnątrz samego stowarzyszenia. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Niewątpliwie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest olbrzymią strukturą, która na dziś ma na terenie kraju dwadzieścia osiem oddziałów i prawie w stu procentach obraca środkami, które pochodzą bezpośrednio z Senatu. Przy niektórych pozycjach są dość duże udziały własne, ale to nie znaczy, że te pieniądze daje Wspólnota Polska. Na przykład, jeśli koszt festiwalu rzeszowskiego w jednym roku wynosi 1 milion 800 tysięcy zł, założmy, to 1 milion 100 tysięcy zł daje Senat, a 700 tysięcy zł daje Rzeszów, województwo, miasto, a nie Wspólnota Polska. To na tym polega udział wspólnoty. Istnienie dwudziestu ośmiu oddziałów, które mają duże ambicje, także kosztowe, oznacza, że każda kwota, jaką wspólnota ma, nie zaspokoi ich potrzeb. To widać wyraźnie nawet po siedzibie wspólnoty, pewne niedostatki finansowe są odbijają się na wydatkach na utrzymanie. Z drugiej strony, wspólnota chce jak najwięcej pieniędzy „przerobić” we własnym zakresie, we własnych obiektach, a więc „zasysa” Polaków do siebie, do swoich siedzib, zamiast organizować działalność na przykład w krajach ich zamieszkania. I to jest niedobra tendencja.

Mamy informacje, że Wspólnota Polska będzie zabiegać o to, żeby przywrócić poprzedni status prawny, to znaczy, żeby środki miała zagwarantowane bezpośrednio w ustawie budżetowej, bo myśmy dopiero w tej kadencji to zmienili. Teraz jest tak, że to my przydzielamy środki, a oni występują z wnioskiem. Dotychczas myśmy tylko uruchamiali fizycznie to, co oni mieli zapisane w ustawie budżetowej.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” praktycznie nie ma żadnych struktur, jest tam pięciu czy sześciu ludzi na etacie, korzystają z dwóch czy trzech pokoi urzędowych i nieraz nie ma kto zająć się danym zadaniem.

Fundacja „Semper Polonia” rozwija się dynamicznie i rzeczywiście ma duże środki własne.

Pozostałe organizacje, które składają do nas wnioski, w większości wypadków nie korzystają nawet z kosztów ogólnych, gdyż robią to w ramach wolontariatu czy działalności albo po prostu, jak ordynariat wojskowy czy inne, korzystają z żołnierzy czy harcerzy. Tak więc tu jest efektywność wyraźnie większa. Przypominam, że dzisiaj te trzy organizacje otrzymują 13% czy 12,5% kosztów ogólnych, czyli realizują marże.

W tej kadencji myśmy zdemokratyzowali całe postępowanie, otworzyli się na wszystkich, jest to w Internecie, każdy może złożyć wniosek. Jediną rafa, która nas teraz męczy, jest to, że wpływa dużo więcej wniosków niż jest pieniędzy i my musimy obniżyć te kwoty, proponować: zróbcie to zadanie za mniejsze pieniądze. Tak to trzeba traktować. W przyszłej kadencji trzeba będzie pomyśleć o tym, żeby niektóre zadania Senat ogłaszał w formie jakichś przetargów czy konkursu ofert. I wtedy, proszę bardzo, na tej podstawie zdecydujemy, kto wykona zadanie. Na pewno nie wszystkie zadania można tak wykonać, niektóre wymagają pewnej ciągłości, ale niektóre, na przykład duże festiwale, nie muszą być robione non stop trzydzieści lat w tej samej miejscowości, na przykład festiwal rzeszowski. Oczywiście poprosimy, żeby fachowcy się wypowiedzieli w tych sprawach.

W tym roku odbędzie w Warszawie, z bardzo dużym rozmachem, letnia spartakiada polonijna. Prezydent Warszawy Lech Kaczyński bardzo aktywnie do tego się włączył, rozpoczyna wiele działań, będzie to współfinansował, nie wiem, czy łącznie, czy tylko jego współfinansowanie to będzie kwota 1 milion zł. To będzie duża spartakiada i odpowiednio duże będzie wsparcie władz miejskich. Być może jest okazja zorganizować w waszej miejscowości taką czy inną imprezę. Proszę bardzo, ona będzie was słać, my damy Telewizję Polonia, ale oczekujemy odpowiednio dużego waszego wkładu. To tak gwoli wyjaśnienia.

Otrzymałem prośbę od pana prezesa Hauszylda, żeby na te jego programy spróbować przeznaczyć nieco większe kwoty niż zaproponował zespół. Te wszystkie trzy programy stanowią pewną nowość w ich działalności i dynamicznie się rozwijają. Prawda jest taka, że z organizacji, które obecnie działają, ta fundacja jest najbardziej dynamiczna, najlepiej przygotowuje wnioski i bardzo dobrze się rozlicza. Prezes Hauszyld przekazał mi taką prośbę, żeby na program „Ex Libris Polonia” spróbować zwiększyć środki do 1 miliona 400 tysięcy zł – przypominam, że on występował o 1 milion 589 tysięcy zł – i na dwa pozostałe programy przeznaczyć 20 tysięcy zł więcej. Z tym że być może to nie będzie dokładnie 20 tysięcy zł, bo baza danych ma jakąś swoją cenę, jeszcze nie zdążyłem zajrzeć do środka. Pan prezes do mnie skierował tę prośbę, a ja jestem przekonany, że wnioski są słuszne, będę więc proponował, żeby formalnie to przegłosować. Czyli w tym wypadku będzie inne zadanie, tak jak sugerował senator Bułka, i te trzy wnioski będą przegłosowane oddzielnie.

Czy jeszcze ktoś z was ma jakąś propozycję do wniosków, które tu są, żeby coś zwiększyć albo zmniejszyć? Będziemy nad tym głosowali. Jeżeli jesteśmy tu zgodni ze stanowiskiem zespołu, to nie ma co za każdym razem głosować, tym bardziej że zespół pod naporem przymusowej sytuacji zastosował najbardziej rozsądny układ. Zaproponował mianowicie, że jeśli organizacja dostanie na zadanie nie 8 milionów zł, a na przykład 6 milionów zł, bo tylko tyle może dostać, to w ciągu tygodnia sama dokona jakichś przesunięć wewnątrz, dostosuje odpowiednio te środki do zadań. Bo co to znaczy? Na przykład jest program pomocy oświatowej Wspólnoty Polskiej. Pod to jest podpisane sto pięćdziesiąt czy dwieście tematów, każdy z wyceną. I teraz oni muszą, bo nad tym pracują i najlepiej się na tym znają, podjąć decyzję, czy zrezygnować z poszczególnych pozycji, czy na przykład zmniejszać kwoty w tych pozycjach. Nie da się tego zrobić ani w zespole ani w komisji, bo trzeba by tygodniami nad tym siedzieć. Nie mamy wglądu do wszystkiego itd. Tak więc takie jest stanowisko zespołu.

Tam natomiast, gdzie proponuje się inną kwotę, jest odpowiedni odnośnik, że, na przykład, finansujemy nie wszystkie koszty, tylko wyżywienie i transport itd., bo przyjmujemy, że przy takiej mizerii, jaka jest, w pierwszej kolejności trzeba opłacić

transport, jeżeli organizujemy dla Polaków z zagranicy jakąś imprezę. Muszą oni przecież do Polski przyjechać i dostać wyżywienie bądź wyżywienie i zakwaterowanie. A jeżeli są jakieś dodatkowe koszty, to niech się organizator martwi. I jeżeli on chciałby zaproponować uczestnikom kieszonkowe czy coś innego, to musi wiedzieć, że nie będziemy mogli tego sfinansować, bo nie ma pieniędzy.

Senator Nicieja, proszę bardzo.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym krótko coś powiedzieć. To, co mnie interesuje w tym dziale „Ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju”, jest treścią mego działania i nawet życia. Jest taki program „Ocalmy od zapomnienia”, który realizuje Fundacja „Semper Polonia”. Czy nie da się trochę podnieść kwoty na ten program? Chodzi o jakieś drobne książki. Mam tu akurat to, co wydała Wspólnota Polska, ale to, co robi fundacja, to są rzeczy ponadczasowe. Niech to kosztuje za dużo, ale to jest świetna dokumentacja przeszłości i ja jestem za tym, żeby to wydawać. Jeżeli można zwiększyć tę kwotę, to ja bardzo proszę kolegów, żebyśmy to zrobili.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Nie, czekajcie, żeby tutaj była jasność. Akurat ten program „Ocalić od zapomnienia” to jest zupełnie coś innego i fundacja w ogóle tym się nie zajmuje. Wydawnictwami książkowymi, o których powiedział tutaj pan senator, zajmują się zarówno Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, jak i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Tu chodzi o to, żeby absolwenci mieli taki specjalny program: dostają aparaty fotograficzne i w ramach konkursu próbują identyfikować różne rzeczy, które dzieją się na tym terenie.

(Senator Stanisław Nicieja: Wobec tego, nie ma sprawy. Ja myślałem, że to jest...)

Tak więc to jest zupełnie inna kwestia. Tam są bardzo szczegółowe propozycje dotyczące książek i na posiedzeniu zespołu też nie byliśmy w stanie podjąć decyzji, czy zrezygnować z tych pozycji, czy z innych. Chcemy, aby Wspólnota Polska czy Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” same zadecydowały, z jakich książek zrezygnować, a jakie wydawać.

Jeśli natomiast chodzi o Hauszyllda, wszystko to są konkursy.

(Senator Krzysztof Szydłowski: Panie Przewodniczący, mam konkretne propozycje.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Chciałbym skonkretyzować te moje uwagi, rozumiejąc oczywiście, że to są ważne zadania. Jednocześnie dostrzegam, zresztą pan przewodniczący również zwrócił na to uwagę, że sprawy trudne czy trudniejsze, w których są mniejsze narzuty, jeśli chodzi o inwestycje, jakoś niespecjalnie interesują Wspólnotę Polską. I to jest przekła-

dane na później, bo to są mniejsze pieniądze, a jest więcej pracy. Uważam, że należy zdopingować Wspólnotę Polską, żeby nie szła na łatwiznę i wykonywała wszystkie zadania, które są ważne, żeby było ważne nie tylko te 6% czy 13%, ale żeby kompleksowo do tego podchodzić.

Moja propozycja jest taka, aby zmniejszyć kwoty w takich pozycjach: w pozycji szóstej, na stronie 2, obniżyć o 1 milion zł; w pozycji dziesiątej, na stronie 3, obniżyć o 500 tysięcy zł; i w pozycji dwunastej, na stronie 3, dotacja na promocję spraw polonijnych – to jest przedziwne hasło, moim zdaniem, i bardzo pojemne – obniżyć tę kwotę do 500 tysięcy zł.

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Promocja spraw polonijnych to jest właśnie to, o co prosił pan senator Nicieja.)

To znaczy co?

(Głosy z sali: Wydawnictwa.)

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Książki i te wszystkie inne rzeczy.)

Dokumentacja śladów polskości na Wschodzie...

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Tak, tak, właśnie to.)

Ja o tym nie mówię. To jest pozycja jedenasta, a ja mówię o pozycji dwunastej.

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Ja mówię, że jeśli chodzi o Wspólnotę Polską, to program promocji spraw polonijnych dotyczy tych wszystkich kwestii.)

Wobec tego, jeśli jest hasło w pozycji jedenastej „Dokumentowanie śladów polskości na Wschodzie...”

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Ale to robi Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.)

Okej, ale to jest zupełnie inna sprawa.

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: No właśnie, to jest zupełnie inna sprawa. Jedno jest inne, drugie jest inne.)

Okej, do pozycji jedenastej nie zgłaszam uwag, natomiast do pozycji dwunastej zgłaszam wnioski. Popieram też, oczywiście, uwagi pana przewodniczącego, dotyczące Fundacji „Semper Polonia”. Dziękuję.

Senator Kazimierz Jaworski:

Panie Przewodniczący, składam formalny wniosek, ażeby nie zmieniać tego, co przygotował zespół, który od wielu lat się tym zajmuje kompleksowo, żeby wyjaśnić tylko to, co zostało odrzucone, tak jak prosił pan senator Plewa. Przedmówca, który proponuje „chirurgiczne” zmiany, nie jest tak dobrze przygotowany jak zespół. I dlatego składam taki wniosek. Dziękuję.

(Głos z sali: Jedna uwaga: propozycje zespołu, zamykające się okrągłymi kwotami 6 milionów zł czy 3 miliony zł, również były cięciami chirurgicznymi.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Chcę powiedzieć, że senator Szydłowski już jakiś czas pracuje w naszej komisji, wyjeżdżał także za granicę, w tym na inspekcje przyszłych zadań.

(*Senator Krzysztof Szydłowski: I widziałem efekty pracy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.*)

My natomiast bardzo szanujemy pracę Zespołu Finansów Polonijnych. Powiem nawet, że na posiedzeniach Prezydium Senatu nieraz nam mówią, że się umawiamy i składamy takie same wnioski, podczas gdy prezydium oczekuje jakby trochę innego spojrzenia w niektórych sprawach. Jeśli chodzi o Zespół Finansów Polonijnych, to tam pracuje głównie całe biuro polonijne, czyli dużo osób, i to jest ich chleb codzienny, oni te wnioski bardzo dokładnie analizują nim je złożą. Poza tym na posiedzenia tego zespołu my prosimy tych samych panów, którzy składają wnioski, a także resorty – Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury itd. – i tam się dyskutuje. Z tym że rzeczywiście, teraz, pod natłokiem tak obszernych wniosków, zespół nie jest w stanie wskazać wśród tych dużych bloków kilkuset pozycji, którą pozycję zdjąć itd. I dlatego przyjęto taki bardzo racjonalny wariant: chcecie 8 milionów 300 tysięcy zł, jest tylko 6 milionów zł, więc proszę bardzo, proponujemy 6 milionów zł, a wy dokonajcie wewnętrznych przesunięć.

Przypominam, że Wspólnota Polska jest w tym roku w okresie wyborczym i może z tego powodu nie dokonuje wewnętrznej selekcji i wszystkie kwoty składa do nas.

Ja proponuję głosować według takiej kolejności: najpierw wniosek Fundacji „Semper Polonia” w sprawie programu „Ex Libris Polonia”. Zespół proponuje 1 milion 250 tysięcy zł, ja proponuję 1 milion 400 tysięcy zł. Ponieważ nie ma innych propozycji, będziemy głosować.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To będzie z tych pieniędzy, które mamy, czyli z tych 500 tysięcy zł. Prawdopodobnie będzie wniosek o przekazanie 2–3 milionów zł z inwestycji na zadania programowe, ale to będzie decyzja na następne posiedzenie komisji.

Zacniemy od stanowiska zespołu, żeby uszanować tę dużą pracę.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby na „Ex Libris Polonia” przeznaczyć 1 milion 250 tysięcy zł?

Senator Krzysztof Szydłowski:

Panie Przewodniczący, to jest zły wniosek, bo wniosek pana przewodniczącego jest dalej idący i od tego powinno się zacząć głosowanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:

No dobrze. Pan senator ma tutaj plus.

Kto jest za tym, żeby zwiększyć finansowanie tego zadania do kwoty 1 milion 400 tysięcy zł? (4)

Kto jest za tym, żeby pozostała kwota 1 milion 250 tysięcy zł? (1)

Kto się wstrzymał? (2)

Czyli komisja proponuje 1 milion 400 tysięcy zł.

Drugi wniosek. Strona 5 zadanie czternaste: program „Absolwent”. Jest propozycja, żeby zwiększyć finansowanie o 21 tysięcy na bazę danych – tak wyczytałem w środku. Czyli nie 123 tysiące 166 zł, lecz 144 tysiące 166 zł.

(*Głos z sali: Które to zadanie?*)

Fundacja „Semper Polonia”, program „Absolwent”, strona 5, pozycja czternasta.

Kto jest za taką kwotą? (5)

Kto jest za kwotą 123 tysiące 166 zł? (1)

Jedna osoba wstrzymała się od głosu – senator Plewa.

(Brak nagrania)

Końcówka – 166 zł. Tak więc 144 tysiące 166 zł. Końcówka nie ulega zmianie.

I strona 6, pozycja dwudziesta piąta – program „Semper Polonia” „Ocalmy od zapomnienia”. Była propozycja, żeby zwiększyć finansowanie o 20 tysięcy zł. Nie doczytałem się jeszcze, czy to może być 20 tysięcy zł, czy około 20 tysięcy zł.

(Głos z sali: Ile tam miało być?)

Okolo 20 tysięcy zł.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Kolejny taki przykład: „Rajdy odkrywców” – 23 tysiące 250 zł, do tego dojdą koszty ogólne; „Warsztaty wiedzy historycznej” – 12 tysięcy 640 zł i „Opieka nad zabawkami” – 5 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Tu jest takie zadanie: „Warsztaty wiedzy historycznej”. Koszty pobytu uczestników warsztatów w Polsce – dofinansowanie 12 tysięcy 640 zł. Może to byłoby najbardziej potrzebne. Czyli już nie byłoby 20 tysięcy zł, tylko plus 12 tysięcy 640 zł.

(Głos z sali: Plus koszty ogólne 13%, tak że...)

Czyli wniosek jest taki, żeby ten program zwiększyć o zadanie pod nazwą...

(Głos z sali: „Warsztaty wiedzy historycznej”)

„Warsztaty wiedzy historycznej” i kwota około 12 tysięcy 640 zł, bo jeszcze będą koszty ogólne. Wobec tego nie 32 tysiące zł, lecz około 45 tysięcy zł na program „Ocalmy od zapomnienia”. Dodana będzie część składowa pod nazwą „Warsztaty wiedzy historycznej”.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów jest za zwiększeniem o tę kwotę? (4)

Kto jest przeciwny? (1)

I kto się wstrzymał? (2)

Kolega Szydłowski zgłaszał...

Senator Krzysztof Szydłowski:

Pozycja szósta. Dla Wspólnoty Polskiej zmniejszenie kwoty finansowania z 6 milionów zł na 5 milionów zł, czyli o milion, żeby zostało jeszcze trochę w rezerwie na sto innych organizacji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Strona 1, program pomocy oświatowej. Jest wniosek, żeby zmniejszyć finansowanie z 6 milionów zł na 5 milionów zł.

Teraz następny wniosek.

(*Senator Krzysztof Szydłowski*: Nie, po kolei przegłosujmy każdy, bo nie można inaczej.)

Dobrze. Zaczynamy od tego wniosku, tak?

Kto jest za tym, żeby zmniejszyć finansowanie programu pomocy oświatowej Wspólnoty Polskiej do kwoty 5 milionów zł? (1)

Kto jest za tym, żeby pozostała kwota 6 milionów zł? (6)

Wszyscy pozostali byli za tym, żeby pozostało 6 milionów zł, więc wniosek nie został rozpatrzony pozytywnie.

Następny wniosek.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Dziesiąta pozycja, na następnej stronie. Zmniejszenie kwoty finansowania programu wspierania kultury polskiej z 3 milionów zł na 2 miliony 500 zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby zmniejszyć finansowanie tego programu do kwoty 2 miliony 500 zł? (2)

Kto jest przeciwny? (4)

I jeden senator się wstrzymał.

Pozostaje kwota 3 miliony zł.

Senator Krzysztof Szydłowski:

I pozycja dwunasta „Promocja spraw polonijnych”. Proponuje się zmniejszenie z 890 tysięcy zł do 500 tysięcy zł. To jest jakiś worek różnych spraw.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kto jest za tym, żeby zmniejszyć tę kwotę do 500 tysięcy zł? (6)

Kto jest przeciwny? (1)

Jest jeszcze jakiś wniosek? Nie. Czy ktoś ma jakieś inne wnioski?

(*Głos z sali*: Panie Przewodniczący, prosiłbym bardzo, aby przed głosowaniem pan dyrektor był uprzejmy powiedzieć jednym zdaniem o tych negatywnie zaopiniowanych wnioskach.)

Proszę bardzo, pan dyrektor Miszczuk.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu**

Piotr Miszczuk:

Jeśli chodzi o pierwszy wniosek, Fundacji Wspierania Nauczania Języka Polskiego za Granicą w Długiej Szlacheckiej, dotyczący wystawy fotograficznej „Nasze lekcje polskiego”, pomysł polega na tym, żeby zakupić dwieście pięćdziesiąt aparatów, dać je mło-

dzieży, żeby fotografowała lekcje języka polskiego, i zrobić z tego wystawę. Nie ma to żadnego aspektu polonijnego, ktoś sobie wymyślił jakieś takie działanie – nie nazwę tego – i jeszcze żąda od nas, żebyśmy dali na to kupę pieniędzy. I dlatego to odrzuciliśmy.

Kolejna sprawa. Fundacja „Wszystko dla Dzieci”. Dlaczego proponujemy odrzucić ten wniosek? Fundacja zgłosiła trzy wnioski, dwa uwzględniliśmy – na wyżywienie i zakwaterowanie. Trzeci wniosek odrzucamy. Powiedzieliśmy, że tyle mamy pieniędzy i tylko to można było zrealizować.

Niekiedy jest odwrotna sytuacja, ponieważ niektórzy w jednym wniosku proponują na przykład organizację czterech turnusów. My idziemy na to, żeby sfinansować zakwaterowanie i wyżywienie tylko na dwóch turnusach, a nie na czterech. Jest taka sytuacja. Jeżeli natomiast ktoś zgłosił trzy odrębne wnioski, to dwa są rozpatrzone pozytywnie, trzeci – negatywnie.

Jest na przykład wniosek Stowarzyszenia Współpracy Polska–Wschód w Warszawie w sprawie sfinansowania wycieczki zimowej dla dzieci i młodzieży, ale ten wycieczek się nie odbywa, został przeniesiony na inny termin, nie wiadomo, czy się odbędzie, czy się nie odbędzie, czy będzie latem, czy zimą. I dlatego będzie potrzebny nowy wniosek. Dotychczasowy nie może zostać w tej chwili zrealizowany.

Wniosek Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, dotyczący nagrania fonicznego – co roku to się powtarza – „Pieśń ojczysta”. Chodzi o to, żebyśmy nagrali i wydali album z pieśniami chóru itd. Co roku odrzucamy ten wniosek i w tym roku również odrzuciliśmy. Dużo pieniędzy kosztuje, a tego nie ma.

Wileńszczyzna. Już tłumaczyłem, dlaczego to zrobiliśmy. Uważamy, że zespół Wilia powinien otrzymać stroje. Zresztą środowiska w Wilnie są jednomyślne w tej sprawie. W tym roku, ze względu na jubileusz, to Wilia, a nie Wileńszczyzna powinna być dofinansowana. I dlatego ten wniosek też został zaopiniowany negatywnie.

„Kwiaty Polskie”. To jest odłożone, czekamy na wyjaśnienie, czy robimy to tak, jak oni proponują – pod koniec kwietnia lub na początku maja – czy też wtedy, kiedy pojedzie tam część zespołów z festiwalu rzeszowskiego i będzie możliwość zrobienia czegoś większego.

Fundacja „Archiwum Fotograficzne Tułaczy” w Warszawie. Wniosek w sprawie wydania wersji cyfrowej albumów „Tułacze dzieci” i „Polska szkoła na tułaczach szlakach” został rozpatrzone negatywnie ze względu na duże koszty. Propozycja ta wydała się nam nie do sfinansowania ze względu na brak środków, praktycznie rzecz biorąc, w tym roku. Jeżeli będą pieniądze w przyszłym roku czy kiedyś tam, to będzie można to zrobić, w tym roku po prostu nie ma pieniędzy.

Kolejny wniosek, Oświaty Polskiej za Granicą, w sprawie zakupu sprzętu audio i wideo oraz urządzeń do laminowania, odrzucamy z tego względu, że jest to zapisane we wniosku Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

(Głos z sali: To znaczy, ten wniosek jest uwzględniony?)

Tak, jest uwzględniony, dlatego musieliśmy odrzucić ten wniosek, to jest pozycja dwudziesta szosta.

Wniosek Stowarzyszenia Współpracy Polska–Wschód w sprawie szkolenia dla działaczy polonijnych ze Wschodu na temat: Jak robić biznes z Polską, odrzuciliśmy, zresztą jak co roku, bo biznes i szkolenie można robić trochę inaczej.

Odłożony jest wniosek Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, chociaż w tym wypadku sytuacja jest skomplikowana, chodzi bowiem o paczki na święta

wielkanocne. Wniosek jest na niewielką kwotę, bo 17 tysięcy zł, ale tam nie było dość jasno napisane, ile tego ma być itd. Uzyskaliśmy od Caritas informację, że paczki otrzymają sto trzydzieści dwie rodziny, około trzystu pięćdziesięciu osób. Tak więc odłożyliśmy to do wyjaśnienia, teraz sprawa już jest wyjaśniona, do komisji należy decyzja na „tak” lub na „nie”. My tylko wyjaśniliśmy sprawę, bo wtedy nie wiedzieliśmy, do ilu rodzin dotrą te paczki, teraz wiadomo: do stu trzydziestu dwóch rodzin, czyli około trzystu pięćdziesięciu osób.

Tyle, jeśli chodzi o kwestie dotyczące odrzuconych bądź odłożonych wniosków.

(*Głos z sali:* Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, proponuję pozytywnie rozpatrzyć ten wniosek.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jest to wyjaśnione, pozytywnie wyjaśnione, a więc można te pieniądze przyznać, ponieważ Wielkanoc jest tuż, tuż.

(*Głos z sali:* Jasne.)

Kto jest za tym, żeby to zadanie zrealizować? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, myśmy długo dyskutowali, także podczas pobytu pana prezesa Jendrycha z nami w Wilnie. Chcę powiedzieć, że program, który realizuje Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, polegający na wspieraniu aktywności gospodarczej, nie jest do końca przemyślany. Wyraźnie widać to na przykładzie Wilna. Oni wystąpili o dofinansowanie kwotą 402 tysiące 500 zł, w całości oczywiście z naszych środków. Zespół zaopiniował ich wniosek na 300 tysięcy zł. Ja jednak nie mam przekonania, że jest sens dawać te 300 tysięcy zł, dałbym jeszcze mniej. Do tematu podziału środków jeszcze będziemy wracać, a więc jeśli oni coś wymyślą, to wrócimy do tego. To jest pozycja siedemnasta na stronie 3. Proponuję, żeby zmniejszyć tę kwotę, na przykład o 100 tysięcy zł, czyli do 200 tysięcy zł, to będzie aż nadto, bo oni nie mają pomysłów. Myśmy w Wilnie dyskutowali o różnych formach wspierania tej aktywności i uważam, że wypożyczenie w domu kultury polskiej dwóch czy trzech pokoi na drugim piętrze, 50 m od wejścia, umieszczenie tam komputerów i robienie szkolenia dla bezrobotnych w Wilnie nijak się ma do programów aktywności gospodarczej.

Proponuję więc, żeby na stronie 3 w pozycji siedemnastej: wspieranie aktywności gospodarczej, zmniejszyć kwotę do 200 tysięcy zł. Po prostu uważam, że to jest maksimum, co powinniśmy dać.

Teraz Senator Nicieja. Czy do tej pozycji?

(*Senator Stanisław Nicieja:* Do tej pozycji.)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przyszła do mojego biura senatorskiego osoba, która przyjechała z Łucka na Wołyń i bardzo mocno zabiegała o to, abyśmy przyznali kwotę 70 tysięcy zł. I to, co ten człowiek mówił, przekonywało mnie, Panie Przewodniczący. Chodziło mu o kwestię szkolenia ludzi, przygotowywania do pracy, czyli dawania im wędki, żeby mogli

złović rybę. To mnie przekonywało i ja byłbym za tym, żeby to zostawić. To chciałem tutaj zaznaczyć. Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Pan senator Nicieja zaproponował, żeby zostawić tę kwotę 300 tysięcy zł.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Są dwie propozycje. Moja, żeby dać 200 tysięcy zł i pana senatora Niciei, który przychyliła się do stanowiska zespołu, żeby było 300 tysięcy zł. Nie ma innej formy rozstrzygnięcia demokratycznego niż głosowanie. Zgodnie z wytycznymi regulaminowymi najpierw głosujemy nad przyznaniem 200 tysięcy, tak?

Kto z państwa jest za tym, żeby na to zadanie przeznaczyć kwotę 200 tysięcy zł? (2)

Kto jest za tym, żeby przeznaczyć 300 tysięcy zł? (2)

Kto się wstrzymał? (2)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli zostało 300 tysięcy zł. Mój wniosek o zmniejszenie kwoty nie został przyjęty.

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, to oznaczałoby, że zespół ma wyższą rangę niż komisja.)

(Głos z sali: Nie, to jest wynik głosowania.)

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Komisja złożyła tylko propozycję. Żadna z propozycji nie została rozstrzygnięta, moim zdaniem, i takie stanowisko jest prawdziwe.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Chcę powiedzieć, że ja bym tu ubolewał, gdyby był tylko wniosek senatora Rzemykowskiego, a innych by nie było. Był jednak wniosek senatora Niciei, a ponieważ pozostali nie są do końca przekonani, więc jest jak jest.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie będziemy tak głosować, żeby moje było na wierzchu.

Tak więc mój wniosek nie uzyskał większości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Szanowni Państwo, senator Szydłowski ma rację. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” występowała o 402 tysiące 500 zł na wspieranie aktywności gospodarczej Polaków na Wschodzie. Zespół proponuje 300 tysięcy zł, ja proponowałem, żeby zmniejszyć tę kwotę do 200 tysięcy zł. Ponieważ wynik głosowania był dwa do dwóch, a więc nie wiadomo, który wniosek został przez komisję zatwierdzony, prosiłbym bardzo, żeby państwo senatorowie się zdecydowali, przynajmniej część z państwa, która się wstrzymała.

Jeżeli senator Kurska chce w tej sprawie, to proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Motywacje były takie, że jest to świeży program, realizowany drugi rok i jak wynika z naszych informacji, w tym także mojego pobytu oraz pana dyrektora Mischuka i pana wiceprezesa Jendrycha w Wilnie, a także z dyskusji z prezesem ZPL, nie ma pomysłu jak realizować ten program na przykład na Litwie. Oni za nasze pieniądze wynajęli salę w domu kultury polskiej, na drugim piętrze, urządzili tam ośrodek wspierania przedsiębiorczości, wstawili komputery itd., pełnią tam dyżury, ale widać, że to nie funkcjonuje. Zaczęli robić szkolenia dla Polaków mieszkających w Wilnie, którzy na przykład utracili pracę. Ale z rozmów z tamtejszymi Polakami, a także z informacji w „Kurierze Wileńskim” wynika, że tak jak w Polsce, jest wiele instytucji, urzędów pracy, które prowadzą szkolenia.

Nas jako przyznających pieniądze z Senatu powinna interesować przedsiębiorczość Polaków głównie wynikająca z kontaktów z Polską, ożywienia działalności na bazie tych kontaktów, a nie zajmowanie się, na przykład, przystosowaniem się konkretnego człowieka do miejscowego rynku pracy, tym bardziej że takie szkolenie nie gwarantuje, podobnie jak w warunkach polskich, podjęcia pracy. Przede wszystkim jednak widać, że ten ośrodek nie funkcjonuje, że po prostu jest to martwe, nie wykorzystuje się różnych innych form, na przykład prasy itd. I tak jest też w innych miejscowościach. Mamy informacje, że za te pieniądze, zamiast szkolić ludzi w rolnictwie itd., kupuje się sadzonki, nasiona i wyposaża jakąś małą grupkę polskich rolników na Ukrainie w środki do produkcji, a nie robi się jakiegoś szerszego... Te pieniądze są nieracjonalnie wykorzystywane.

Ponieważ na dzień dzisiejszy fundacja nie ma gotowego programu, zresztą po części dlatego, że znów jest nowy zarząd, proponowałbym, żeby zmniejszyć to finansowanie do 200 tysięcy zł, a jak opracują program i przedstawia pomysły, to wrócimy do tematu.

Senator Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Krótko przedstawię motywację, którą usłyszałem w swoim biurze senatorskim od człowieka z Wołynia, z Łucka, który powiedział: wie pan, mamy warunki, żeby kształcić ślusarzy, którzy później znajdą pracę. Mamy człowieka, który chce uczyć jak się robi stiuki, które później można wykorzystywać przy renowacji zabytków, kiedy są remonty kościołów czy jakichś zamków. Dzięki temu ten człowiek będzie miał pracę, bo będzie tam zatrudniony. Proszę pana, jeżeli jest możliwe, to niech pan mnie wesprze na komisji, żeby ci ludzie dzięki tym 70 tysiącom zł mogli podjąć to działanie. Czyli chodzi o to, żeby dać tym ludziom wędkę zamiast ryby. Taka jest argumentacja z mojej strony.

(*Senator Anna Kurska*: Ja mam pytanie: czy jest ktoś z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”?)

(*Głos z sali*: Ależ to już było.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pani Kurska, myśmy już to zastosowali, oni tu byli przepytani przez dwie godziny, a teraz głosujemy bez ich obecności, żebyśmy nie byli skrepowani.

Wracając do profesora Niciei, chciałbym powiedzieć, że mam świeży list z Ukrainy, sprzed tygodnia czy dwóch tygodni, w którym ludzie proszą nas, konkretnie nazwiskiem itd., żeby ich wyposażyć w brony i inne narzędzia, bo dostali jakiś płacheć

ziemi. Oczywiście trzeba im pomóc. Tak więc napływają tego typu wnioski. To jest duże zadanie, które mogłoby przynieść efekty. Myśmy nakłaniali fundację, żeby porozumiała się z naszym resortem, odpowiedzialnym za to, ale jest za mało czasu. Niestety Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” polega na tym, że w tej kadencji nasza komisja współpracuje już z trzecim zarządem.

Wracamy do głosowania, ponieważ nasza komisja musi wyraźnie się opowiedzieć, czy jest za tym, żeby przyznać 200 tysięcy zł, czy 300 tysięcy zł. Tak więc jeszcze raz głosujemy.

Kto jest za tym, żeby na ten cel przeznaczyć 200 tysięcy zł? (5)

Kto jest za utrzymaniem 300 tysięcy zł? (3)

Czyli przyznajemy 200 tysięcy zł, tak? Dobrze.

Przepraszamy bardzo pana senatora Sergiusza, że trochę przedłużamy. On ma szczególną sytuację, bo rano jego żona poszła do szpitala. To dlatego Sergiusz tak się martwi. Przy okazji dodajemy mu i jego żonie otuchy, żeby przełamać ten kryzys.

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje? Aha, jest propozycja, żeby te 17 tysięcy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Były już przegłosowane pieniądze na te paczki?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Informacja porządkowa: na stronie 4, pozycja dziewiętnasta, wniosek w sprawie finansowania remontu domu dziecka w Podbrodziu na Litwie. Tam jest podana kwota 1 milion 118 tysięcy zł, to jest kwota do końca inwestycji. Na ten rok będzie 270 tysięcy 53 zł. Proszę wpisać to długopisem. Czyli w tym roku będzie 270 tysięcy zł, następne zadanie będzie realizowane w przyszłym roku.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Z czego to się wzięło? Jak państwo pamiętacie, to nie jest nowa inwestycja, to jest inwestycja kontynuowana, w ubiegłym roku cztery razy podchodziliśmy do tego, żeby remontować ten dom w Podbrodziu, w końcu są na to pieniądze.

We wniosku w sprawie dofinansowania na kontynuację inwestycji była między innymi wymieniona budowa czy rozbudowa oczyszczalni ścieków. Ponieważ w pierwotnym wniosku tego nie było, uznaliśmy, że Wspólnota Polska musi zmienić wniosek, aby dotyczył on tylko i wyłącznie tego, co było w nim pierwotnie, natomiast w sprawie sfinansowania budowy oczyszczalni ścieków powinna wystąpić z nowym wnioskiem. I faktycznie na ten rok tu jest nie 1 milion 170 tysięcy zł, lecz 270 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy są jeszcze jakieś propozycje zmian? Nie ma. Wobec tego głosujemy nad pozostałymi wnioskami, tak jak zespół proponował.

Kto jest za przyjęciem stanowiska zespołu? (8)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Tym samym rozpatrzyliśmy wszystkie propozycje. W czwartek o 13.00 ma być posiedzenie Prezydium Senatu, senator Rzemyskowski zostanie, żeby to zatwierdzić na prezydium, bo wtedy dopiero zakończymy pracę decyzyjną.

Panie Dyrektorze Miszczuk, kiedy przewidujemy następne posiedzenie?

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Następne posiedzenie przewidujemy 31 marca – 1 kwietnia.)

I wtedy będą już gotowe kolejne wnioski?

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Będą gotowe kolejne wnioski. Wszystko będzie zależało od decyzji prezydium, które jest ostateczna.)

Proszę sobie zapisać w kalendarzach: 30 marca po południu będzie posiedzenie komisji. Po południu, w przeddzień obrad Senatu, 30 marca.

Mam dla państwa komunikat. W najbliższy weekend 12–13 marca w kilku krajach odbędą się zjazdy Polaków: w Rzymie – zjazd Związku Polaków we Włoszech, delegatem jest senator Pawełek, trzeci czy czwarty senator, do którego występowałem, bo poprzednicy z różnych powodów nie wyrazili zgody na wyjazd do Rzymu. W Grodnie będzie miał swój zjazd Związek Polaków na Białorusi i wstępnie jest wytypowany senator Kruszewski. Mówię: wstępnie, ponieważ ma jakieś problemy z wyjazdem. W Lanckoronie odbędzie się zjazd Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji, delegatem jest senator Gładkowski, który jedzie też do Kopenhagi. Na wyjazd do Kijowa wstępnie był wytypowany senator Rzemykowski, ale specjalistką od Ukrainy jest pani senator Kurska, która wyraziła zgodę na wyjazd, więc ją wyślemy do Kijowa. Za dwa tygodnie w Cieszynie odbędzie się kongres Polonii, Polaków w Republice Czeskiej, pojedzie tam senator Bułka, który mieszka na przedmieściach Cieszyna, więc to będzie wyjazd bezdewizowy, można powiedzieć.

Największe problemy mamy ze Związkiem Polaków na Białorusi, w Grodnie, są wielkie problemy związane z przygotowaniem do zjazdu. Przed wyjazdem naszego delegata do Grodna będzie specjalna rozmowa. Rezerwowym senatorem na ten wyjazd był Sergiusz, ale on ma trochę innych zajęć. Na razie jest więc wytypowany senator Kruszewski, choć ze względu na wyjazd do sanatorium on nie planował pojechać do Grodna. Jeszcze zobaczymy.

Kto ma jeszcze jakieś sprawy?

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, poza protokołem...

(Brak nagrania)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 22)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Renata Gromska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851